



GŁOS ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Miesięcznik parafii pw. św. Mikołaja w Bydgoszczy-Fordonie

Nr 2 (194) Rok XVII

Luty 2015

ISSN 1508-5910

**Na
spotkanie
z
Dobłą
Nowiną**

REKOLEKCJE WIELKOPOSTNE

pod przewodnim hasłem:

Spotkanie z Dobrą Nowiną

w dniach od 1 do 4 marca 2015 r.
wygłosi ks. dr hab. Maciej Olczyk



Rekolekcje to szczególny czas, w którym przez modlitwę i refleksję odnawiamy naszą więź z Panem Bogiem, pogłębiając wiarę, umacniając naszą chrześcijańską tożsamość. W obliczu wielu zmian, jakie przynosi nam życie codzienne – przemian kulturowych, obyczajowych, społecznych – jesteśmy coraz bardziej świadomi potrzeby solidnej formacji chrześcijańskiej. Ta formacja nie jest niczym nadzwyczajnym, jest po prostu uważnym wsłuchiowaniem się w mądrość Boga i kosztowaniem Jego miłości – co w konsekwencji prowadzi do odkrycia Dobrej Nowiny: Bóg kocha świat i ludzi, nie męczy się przebaczeniem, posłał swego Syna, aby każdy, kto w Niego uwierzy nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3,16). Ta Dobra Nowina została przez Boga powierzona ludziom wierzącym, wybrzmiewa wciąż na nowo w Chrystusowym Kościele, z właściwą sobie siłą powinna wybrzmieć zwłaszcza w okresie Wielkiego Postu.

Podczas tegorocznych rekolekcji wielkopostnych chcemy ponownie zachwycić się Bożą Dobrą Nowiną skierowaną do każdego z nas. Wśród tylu złych i fałszywych nowinek, jakie docierają do nas każdego dnia potrzeba nam stałej świadomości, że istnieje Dobra Nowina: słowo Boga do człowieka i o człowieku. Ta Dobra Nowina jest niewyczerpanym źródłem optymizmu oraz siłą napędową dla rozwoju jasnych stron życia, za którymi wszyscy tęsknimy.

Zapraszam do wspólnego przejścia drogą trzech wielkich tajemnic naszej wiary, z których bije prawda Dobrej Nowiny. Pochylimy się nad tajemnicą stworzenia człowieka i wyjątkowością osoby, tajemnicą pierwszego upadku i naszej skłonności do zła, by wreszcie na nowo odkryć dar odkupienia w Chrystusie. Te trzy wielkie tematy wydają się kluczowe dla zrozumienia naszej chrześcijańskiej tożsamości, uzasadnienia stylu naszego życia, naszych wyborów moralnych, decyzji sumienia. Im bardziej nasila się dziś napięcie pomiędzy chrześcijańską a neopogańską koncepcją życia indywidualnego i społecznego, tym bardziej ludzie wierzący powinni umieć uzasadnić swoją postawę wiary, która działa przez miłość (Ga 5,5). Naszym powołaniem nie jest występowanie przeciw komukolwiek, naszym powołaniem jest stawanie zawsze po stronie Boga, który podnosi, wzmacnia i wciąż stwarza na nowo. Pozwólmy się podnieść, wzmocnić, stworzyć na nowo, a wówczas łatwiej będziemy mogli podnosić, wzmacniać i tworzyć naszą codzienność i otaczającą nas rzeczywistość.

ks. dr hab. Maciej Olczyk

Niedziela – 1 marca

Temat: „Nauczycielu, dobrze, że tu jesteśmy”

- nauki rekolekcyjne podczas każdej Mszy św.

Poniedziałek – 2 marca

Temat: „Na obraz Boży ich stworzył”

- godz. 9:00 – Różaniec
- godz. 9:30 – Msza św. z nauką
- godz. 18:30 – Msza św. z nauką

Wtorek – 3 marca

Temat: „Będziecie jak Bóg”

- godz. 9:00 – Różaniec
- godz. 9:30 – Msza św. z nauką
- godz. 18:30 – Msza św. z nauką

Środa – 4 marca

Temat: „Aż Chrystus w was się ukształtuje”

- godz. 8:30 – spowiedź
- godz. 9:00 – Różaniec
- godz. 9:30 – Msza św. z nauką
- godz. 17:30 – spowiedź
- godz. 18:30 – Msza św. z nauką

DLACZEGO WIELKI POST TRWA 40 DNI?

Św. Josemaría Escrivá napisał: „Wielki Post stawia teraz przed nami zasadnicze pytanie: Czy czynię postępy w swojej wierności Chrystusowi, w pragnieniu świętości, w hojności apostołskiej w moim codziennym życiu, w zwyczajnej pracy, wśród kolegów wykonujących ten sam zawód? Niech każdy, bez hałasu słów, odpowie sobie na te pytania, a zobaczy, że aby Chrystus w nas żył, aby nasze postępowanie odzwierciedlało wiernie Jego obraz, konieczna jest nowa przemiana”.

Poniżej przedstawiamy niektóre często zadawane pytania dotyczące Wielkiego Postu oraz odpowiedzi, które pomogą nam w tym roku zrozumieć głębiej znaczenie tego okresu liturgicznego.

Co to jest Wielki Post? Kiedy chrześcijanie zaczęli obchodzić Wielki Post?

Co on oznacza?

Wielki Post to okres 40 dni, w których Kościół przygotowuje się do obchodów Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Jest on obchodzony od IV wieku jako czas pokuty i odnowienia dla całego Kościoła, w połączeniu z praktykami postnymi i powstrzymaniem się od spożywania mięsa.

„Kościół co roku, przez czterdzieści dni Wielkiego Postu, jednoczy się z tajemnicą Jezusa na pustyni” (KKK, 540).

Kościół stawia nam za przykład Chrystusa na pustyni, abyśmy wraz z Nim mogli przygotować się na obchody Jego Męki i Zmartwychwstania poprzez oczyszczenie naszych serc, bardziej poważne traktowanie naszego życia chrześcijańskiego oraz praktyki pokutne.

Kontemplować tajemnicę

Nie możemy uważać tego Wielkiego Postu za kolejny czas, powtarzający się cyklicznie okres liturgiczny. Ta chwila jest niepowtarzalna – jest to Boża pomoc, którą trzeba przyjąć. Jezus przechodzi obok nas i oczekuje od nas – dzisiaj, teraz – głębokiej przemiany.

Kiedy zaczyna się i kończy Wielki Post? Jakie są okresy i dni pokuty? Co powinniśmy robić w piątki w Wielkim Poście?

Wielki Post zaczyna się w Środę Popielcową a kończy tuż przed wieczorną Mszą Wieczerzy Pańskiej (*in Coena Domini*), w Wielki Czwartek. Okresy i dni pokuty w ciągu roku liturgicznego (Okres Wielkiego Postu, każdy piątek jako wspomnienie śmierci Pana) są w Kościele specjalnym czasem praktyki pokutnej (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 1250). Okresy te są szczególnie odpowiednie dla ćwiczeń duchowych, liturgii pokutnej, pielgrzymek o charakterze pokutnym, dobrowolnych wyrzeczeń, jak post i jałmużna, braterskiego dzielenia się z innymi (dzieła charytatywne i misyjne). KKK, 1438.

Jako wspomnienie śmierci Pana na Krzyżu Świętym, wstrzemięźliwość od spożywania mięsa lub innych pokarmów, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu, należy zachowywać we wszystkie piątki całego roku, chyba że w danym dniu przypada jakaś uroczystość. Natomiast wstrzemięźliwość i post obowiązują w Środę Popielcową oraz w piątek Męki i Śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa”. (KPK, kan. 1251).

Kontemplować tajemnicę

Dociera do nas wołanie Dobrego Pasterza: *Ego vocavi te nomine tuo* („Wezwałem właśnie ciebie, twoim imieniem”). Trzeba odpowiedzieć – za miłość odpłaca się miłością – mówiąc: *Ecce ego quia vocasti me* („Wezwałeś mnie i oto jestem”). Jestem zdecydowany, żeby ten czas Wielkiego Postu nie minął bez śladu, jak woda płynąca po kamieniach. Dam się przeniknąć, przemienić; nawrócę się, zwrócę się na nowo do Pana, kochając Go tak, jak On pragnie być kochany.

Co to jest Środa Popielcowa? Kiedy zapoczątkowano zwyczaj posypywania głów popiołem? Kiedy ma miejsce błogosławieństwo popiołu i posypanie nim głów? Skąd popiół pochodzi?

Co symbolizuje?

Środa Popielcowa rozpoczyna Wielki Post i jest szczególnym dniem postnym, w których chrześcijanie manifestują swoje osobiste pragnienie nawrócenia do Boga. Posypanie głów popiołem stanowi zaproszenie do przeżycia Wielkiego Postu jako świadomego i intensywnego udziału w Tajemnicy Paschalnej Jezusa, w Jego Krzyżu i Zmartwychwstaniu, poprzez udział w Eucharystii i praktykowanie uczynków miłosierdzia. Posypanie głów popiołem wywodzi się z wczesnych form pokuty kanonicznej. Rozszerzyło się ono na wszystkich chrześcijan w X wieku. Liturgia Środy Popielcowej zachowuje elementy tej starej tradycji poprzez posypanie głów popiołem i post ścisły.

Posypanie głów popiołem stanowi zaproszenie do przeżycia Wielkiego Postu jako świadomego i intensywnego udziału w Tajemnicy Paschalnej Jezusa, w Jego Krzyżu i Zmartwychwstaniu, poprzez udział w Eucharystii i praktykowanie uczynków miłosierdzia.

Błogosławieństwo popiołu i posypanie nim głów ma miejsce podczas Mszy św., po homilii. W szczególnych okolicznościach może odbyć się bez odprawiania Mszy św. Modlitwy odmawiane podczas posypywania głów popiołem pochodzą z Pisma Świętego: Księgi Rodzaju (3,19) i Ewangelii wg św. Marka (1,15). Popiół pochodzi z gałązek palm, które zostały poświęcone w Niedzielę Palmową poprzedniego roku, zgodnie z tradycją sięgającą XII wieku. Modlitwa

na błogosławieństwo popiołu nawiązuje do grzesznej kondycji tych, którzy zostaną nim posypani. Popiół symbolizuje słaby i przejściowy stan naszego życia ziemskiego będącego podróży ku śmierci, fakt, że jesteśmy grzesznikami, nasze żarliwe błaganie Boga o pomoc, a także Zmartwychwstanie, ponieważ będąc śmiertelnikami jesteśmy przeznaczeni do udziału w triumfie Chrystusa.

Kontemplować tajemnicę

Im bardziej będziesz Chrystusowy, tym więcej będziesz miał łaski, by skutecznie działać na ziemi i być szczęśliwy w wieczności. Ale musisz podjąć decyzję, że pójdziesz drogą poświęceń. Krzyż na ramionach, uśmiech na ustach i światło w duszy.

Do czego Kościół zaprasza nas w okresie Wielkiego Postu?

Kościół zaprasza wiernych, aby potraktowali okres Wielkiego Postu jako rodzaj duchowych rekolekcji, wzmagając wysiłki, aby intensywniej się modlić oraz ofiarowywać osobiste umartwienia i pokutę. Pokuta proponowana przez Kościół to podstawowe minimum, do którego możemy z wolnością i hojnością dodać więcej.

Jeżeli dobrze przeżyjemy okres Wielkiego Postu, przygotowuje on nas na prawdziwe i głębokie osobiste nawrócenie tak, że będziemy gotowi na udział w największym święcie roku kościelnego: Niedzieli Wielkanocnej – dniu Zmartwychwstania Pana.

Kontemplować tajemnicę

Wokół siebie odczuwasz atmosferę lęku przed Krzyżem, przed Krzyżem Pańskim. Krzyżem zaczęto nazywać już wszystkie rzeczy niemiłe, jakie przytrafiają się w życiu. Nie potrafimy przeżywać ich już w postawie dzieci Bożych, w perspektywie nadprzyrodzonej. Dochodzi do tego, że usuwa się krzyże ustawiane wzdłuż dróg przez naszych przodków!

Poprzez Mękę Chrystusa przestał być symbolem kary, stał się znakiem zwycięstwa. Krzyż jest godłem Odkupiciela: *in quo est salus, vita et resurrectio nostra* („w nim jest nasze zbawienie, nasze życie i zmartwychwstanie nasze”).

Co to jest pokuta? W jaki sposób pokuta wyraża się w życiu chrześcijanina?

Pokuta pochodzi od łacińskiego słowa *paenitentia*, które z kolei jest tłumaczeniem greckiego słowa *metanoia*, używanego w Biblii na oznaczenie nawrócenia do Boga, przemiany duchowej grzesznika. Oznacza ono cały zespół wewnętrznych i zewnętrznych aktów dokonywanych w celu zadośćuczynienia za popełnione grzechy, a także stan, w którym znajduje się grzesznik w wyniku popełnionego grzechu. Dosłownie, w znaczeniu zmiany życia, pokuta lub nawrócenie jest używane na >>>

>>> określenie aktu grzesznika, który powraca do Boga po odwróceniu się od Niego lub niewierzącego, który znalazł wiarę.

„Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Pismo Święte i Ojcowie Kościoła kładą nacisk szczególnie na trzy formy: post, modlitwę i jałmużnę 21. Wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, łzy pokuty, troskę o zbawienie bliźniego 22 wstawiennictwo świętych i praktykowanie miłości, która „zakrywa wiele grzechów” (1 P 4,8)”. KKK, nr 1434.

Te i wiele innych jeszcze form pokuty mogą być praktykowane w codziennym życiu chrześcijanina, zwłaszcza w czasie Wielkiego Postu i w każdy piątek, który jest dniem pokuty. (Kompendum KKK, 301).

Kontemplować tajemnicę

Nawrócenie jest sprawą jednej chwili; uświęcenie jest zadaniem na całe życie. Ziarno miłości, które Bóg zasiał w naszych duszach, pragnie wzrastać, przejawiać się w czynach, wydawać owoce, które w każdej chwili będą zgodne z tym, co jest miłe Panu. Stąd też niezbędna jest gotowość rozpoczynania na nowo, odnajdywania na nowo – we wciąż nowych sytuacjach swojego życia – światła i impulsu pierwszego nawrócenia. To jest właśnie powód, dla którego powinniśmy się przygotować poprzez głęboki rachunek sumienia, prosząc Pana o pomoc, abyśmy mogli lepiej poznać Jego i samych siebie. Nie ma innej drogi, jeśli mamy się na nowo nawrócić.

Co to jest nawrócenie? Dlaczego ochrzczeni chrześcijanie potrzebują nawrócenia?

Nawrócenie jest sprawą jednej chwili; uświęcenie jest zadaniem na całe życie. Ziarno miłości, które Bóg zasiał w naszych duszach, pragnie wzrastać, przejawiać się w czynach.

Nawrócenie oznacza pojednanie z Bogiem, odwrócenie się od zła, odnowienie naszej przyjaźni ze Stwórcą. Oznaczenie skrucie i wyznanie wszystkich naszych grzechów, łącznie z każdym z grzechów śmiertelnych. Kiedy odzyskamy stan łaski (bez grzechu śmiertelnego w naszym sumieniu), musimy postanowić wewnętrznie zmienić nasz stosunek wobec wszystkiego, co nie podoba się Bogu i obraża Go.

Wezwanie Chrystusa do nawrócenia nadal jednak rozbrzmiewa w życiu chrześcijan. To drugie nawrócenie jest nieustannym zadaniem dla całego Kościoła, który obejmuje „w łonie swoim grzeszników” i który – będąc „święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia, podejmuje ustawicznie pokutę i odnowienie swoje” (LG 8). Ten wysiłek nawrócenia nie jest jedynie dziełem ludzkim. Jest on poruszeniem „skruszonego serca” (Ps 51,19), pociągniętego i dotkniętego łaską (Por. J 6,44; 12,32)

pobudzającą do odpowiedzi na miłosierną miłość Boga, który pierwszy nas umiłował (Por. 1 J 4,10). KKK, 1428.

Kontemplować tajemnicę

Wkroczyliśmy w okres Wielkiego Postu: czas pokuty, oczyszczenia, nawrócenia. Nie jest to łatwe zadanie. Chrześcijaństwo nie jest drogą wygodną: nie wystarczy być w Kościele i pozwalać, by mijały lata. W naszym życiu, w życiu chrześcijan, pierwsze nawrócenie – ta jedyna w swoim rodzaju, niezapomniana chwila, w której dostrzega się wyraźnie wszystko, o co nas prosi Pan – jest ważne; jednak jeszcze ważniejsze i jeszcze trudniejsze są kolejne nawrócenia. Żeby ułatwić działanie łaski Bożej w tych kolejnych nawróceniach, trzeba zachować młodość ducha, wzywać Pana, umieć słuchać, odkryć, co jest nie tak, prosić o przebaczenie.

Życie z Bogiem oznacza niewątpliwie narażenie się na ryzyko, ponieważ Pan nie zadawała się częścią – chce wszystkiego. A zbliżenie się nieco bardziej do Niego oznacza gotowość do kolejnego nawrócenia.

Trzeba być przekonanym o tym, że Bóg nas słyszy, że zawsze nad nami czuwa – w ten sposób nasze serce napelni się pokojem. Jednak życie z Bogiem oznacza niewątpliwie narażenie się na ryzyko, ponieważ Pan nie zadawała się częścią – chce wszystkiego. A zbliżenie się nieco bardziej do Niego oznacza gotowość do kolejnego nawrócenia, do kolejnej poprawy, do uważniejszego nasłuchiwanie Jego natchnień, świętych pragnień, które wzbudza w naszych duszach, i do wprowadzania ich w czyn.

Jak mogę wyrazić moje pragnienie nawrócenia?

Nasze pragnienie nawrócenia możemy wyrazić na wiele sposobów, ale zawsze muszą one obejmować akty nawrócenia, takie jak: przystąpienie do sakramentu pojednania (sakramentu pokuty lub spowiedzi sakramentalnej), pokonanie podziałów, przebaczenie innym, pogłębienie naszego ducha i praktyk braterskich, praktykowanie dzieł miłosierdzia.

Kontemplować tajemnicę

Radzę ci, abyś czasami starał się powrócić do początku, do tego „pierwszego nawrócenia”, co – jeżeli nie oznacza „stać się jak dzieci” – jest bardzo temu bliskie. W życiu duchowym należy pozwolić prowadzić się z całym zaufaniem, bez obaw i bez obłudy; trzeba mówić z absolutną jasnością to, co się myśli i to, co się ma w duszy.

Do czego zobowiązani są katolicy w okresie Wielkiego Postu? Na czym polega post i wstrzemięźliwość? Kto musi pościć? Czy post i wstrzemięźliwość mogą się zmienić?

Katolicy muszą wypełnić przykazanie kościelne: zachowywać nakazane posty i wstrzemięźliwość od pokarmów mięsnych, a w okresie pokuty powstrzymywać się od udziału w zabawach (Kompendum

Katechizmu Kościoła Katolickiego, 432: w dniach ustalonych przez Kościół), a także coroczną spowiedź i Komunię Świętą. Post polega na ograniczeniu się do spożycia w ciągu dnia tylko jednego posiłku „do syta”, z dopuszczeniem rano i wieczorem posiłków mniejszych. Oprócz przypadków choroby, prawem o poście są związane wszystkie osoby pełnoletnie, aż do rozpoczęcia sześćdziesiątego roku życia. (por. PKP, kan. 1252). Wstrzemięźliwość to rezygnacja ze spożywania mięsa lub innych pokarmów mięsnych, zgodnie z zarządzeniem Konferencji Episkopatu. Prawem o wstrzemięźliwości są związane osoby, które ukończyły cztertnasty rok życia (por. KPK, kan. 1252). „Konferencja Episkopatu może dokładniej określić sposób zachowania postu i wstrzemięźliwości, jak również – w całości lub części – zastąpić post i wstrzemięźliwość innymi formami pokuty, zwłaszcza uczynkami miłości i pobożności” (PKP, kan. 1253).

Kontemplować tajemnicę

Trzeba się zdecydować. Nie jest dopuszczalne, żeby przez całe życie palić Panu Bogu świeczkę, a diabłu ogarek, jak według znanego powiedzenia robi każdy człowiek. Trzeba zgasić ogarek zapalony diabłu. Musimy spalić swoje życie, sprawiając, by całe płonęło w służbie Panu. Jeśli nasze pragnienie świętości będzie szczere, jeśli będziemy na tyle ulegli wobec Boga, aby oddać się w Jego ręce, wszystko pójdzie dobrze. On zawsze, a zwłaszcza w tym czasie, jest gotów udzielić nam swojej łaski – łaski nowego nawrócenia do poprawy naszego życia chrześcijańskiego.

Jakie jest znaczenie postu i wstrzemięźliwości?

Musimy dołożyć starań, aby nie praktykować postu i wstrzemięźliwości jako pewnego minimum, którego jesteśmy zobowiązani przestrzegać, ale praktykować je jako konkretny środek, który nasza Matka Kościół proponuje nam, aby mógł wzrastać w nas prawdziwy duch pokuty.

Podobnie jak u Proroków, wezwanie Jezusa do nawrócenia i pokuty nie ma na celu najpierw czynów zewnętrznych, „wora pokutnego i popiołu”, postów i umartwień, lecz nawrócenie serca, pokutę wewnętrzną. Bez niej czyny pokutne pozostają bezowocne i kłamiwe. Przeciwnie, nawrócenie wewnętrzne skłania do uzewnętrznienia tej postawy przez znaki widzialne, gesty i czyny pokutne (cf Jł 2,12-13; Is 1,16-17; Mt 6,1-6. 16-18). KKK, 1430.

Kontemplować tajemnicę

W Nowym Testamencie Jezus ukazuje głęboką przyczynę postu, piętnując zachowanie faryzeuszy, którzy skrupulatnie przestrzegali nakazów prawa, choć ich serca były od Boga daleko. Prawdziwy post – powtarza w innym jeszcze momencie Boski Nauczyciel – to wypełnianie woli Ojca Niebieskiego, który „widzi w ukryciu i odda tobie” (Mt 6,18.)



Życie ludzkie, istota i zagrożenia

„Wybierajcie więc życie, abyście żyli wy i wasze potomstwo, miłując Pana Boga swego, słuchając Jego głosu, Ignąc do Niego; bo tu jest twoje życie i długie trwanie twego pobytu na ziemi” (Pwt 30,19-20).

Życie ludzkie pochodzi od Boga i nie daje się sprowadzić na poziom jedynie biologiczny. Życie to nigdy nie pozostaje pod absolutną władzą człowieka. „...Jest rzeczywistością świętą, która zostaje nam powierzona, abyśmy ją strzegli z poczuciem odpowiedzialności i doskonalili ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom...” („Ev. Vitae”, wprowadz. poz. 2).

W egzystencji człowieka dają się zauważyć pewne zjawiska stwórcze, zaistniałe bez jakiegokolwiek udziału w nich ze strony człowieka. Darmo, bez woli własnej, a nawet bez uprzedniej wiedzy, człowiek nieustannie otrzymuje od Boga dary Jego miłości: sumienie, którym ma się posługiwać w swoim postępowaniu, wolność osobistą i wolną wolę oraz umiejętność rozróżniania i wyboru dobra (od) lub zła. Żeby nie popadał w złe postępowanie, otrzymał od Boga prawa nakazu i zakazu: Dekalog i przykazania miłości.

Najcięższym przestępstwem wobec życia jest zabójstwo, jest ono bowiem aktem nienawiści, przemocy, sprzecznych interesów, które skłaniają ludzi do agresji wobec innych, czego przejawem są zabójstwa, wojny, masowe mordy i ludobójstwo.

„Krew wylana przez ludzi nie przestaje wołać... Pytanie Boga «Cóżże uczynił?», od którego Kain nie może się uchylić, jest skierowane także do współczesnego człowieka, aby uświadomił sobie ogrom i powagę zamachów na życie..., aby z najgłębszą powagą zastanowił się nad konsekwencjami, jakie z zamachów tych wynikają dla istnienia osób i narodów” („Ev. Vitae”, poz. 10).

A na stronach tejże encykliki, Jan Paweł II, na pytanie: „Jakimi rodzajami przestępstw legitymuje się pojęcie <zabójstwa>?” odpowiada i wyjaśnia:

„Jakże nie wspomnieć tu o przemocy wymierzonej przeciw życiu milionów istot ludzkich, zwłaszcza dzieci, zmuszonych znosić nędzę, niedożywienie i głód, z powodu niesprawiedliwego podziału zasobów ziemi między poszczególne narody i klasy społeczne? O przemocy nieodłącznie związanej nie tylko z wojną, ale także z gorszącym handlem bronią, który przyczynia się do zaostrzenia licznych konfliktów zbrojnych, nękających świat? O zasiewie śmierci, jaki dokonuje się przez bezmyślne naruszanie równowagi ekologicznej, przez zbrodniczy handel narkotykami i przez propagowanie wzorców zachowań w dziedzinie życia płciowego, które nie tylko są moralnie nie do przyjęcia, ale rodzą poważne niebezpieczeństwa dla życia?”

Co Ty możesz zrobić dla ratowania życia poczętych dzieci?

Odpowiadając na to pytanie, przytoczę wskazania światowej sławy obrońcy życia, dr. med. J. Willke z USA:

Uczyć się

Trzeba, aby nasze zaangażowanie w dzieło obrony życia było mądre, oparte na argumentach. Uczyć się – to także uczestniczyć w spotkaniach, wykładach prowadzonych przez uczciwych ludzi; to także oglądać dokumentalne filmy, ukazujące rozwój człowieka. To zawsze i wszędzie głosić prawdę: nie wolno zabijać poczętych dzieci. To przekazywać argumenty za życiem w kręgu znajomych, przyjaciół i w środowisku pracy. Uczyć innych – to także organizować gazetki ścienne, wystawy, prelekcje, projekcje filmów „pro-life”. Uczyć innych – to także rozmawiać z politykami.

Pomagać

W dziele obrony życia nie może zabraknąć konkretnej, także materialnej pomocy, świadczonej samotnym matkom, rodzinom wielodzietnym. Może trzeba Twojej materialnej pomocy, może trzeba, abyś zorganizował kwestę na rzecz samotnych matek? Trzeba także wspomagać organizacje broniące życia człowieka.

Modlić się

Trzeba, aby każdy z nas podjął wytrwałą, systematyczną modlitwę w intencji zapewnienia prawa do życia każdemu człowiekowi od chwili poczęcia do naturalnej śmierci. Może włączysz się w Krucjatę Modlitwy w Obronie Poczętych Dzieci (www.krucjata.org), World Prayer for Life (Światową Krucjatę Modlitwy w Obronie Życia Człowieka www.world-prayer-for-life.org) lub podejmiesz Duchową Adopcję Dziecka Poczętego.

Pod adresem: www.pro-life.pl można zamówić bezpłatnie ulotki oraz inne materiały i filmy pro-life.

Zachęć innych, by zrobili to samo.

Zostań
Ambasadorem  **Życia**

Przyjdź i ocal mi życie



**Zapraszamy
do podjęcia Duchowej Adopcji
dziecka poczętego,
w środę, 25 marca,
na Mszy św. o godz. 18:30.**



Dlaczego Wielki Post jest wielki?

Święta Wielkanocne – to najstarsze i najważniejsze święto w tradycji chrześcijańskiej. Obchodzi się je na pamiątkę Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Jest to święto ruchome, przypadające między 22 marca a 25 kwietnia. Wielkanoc poprzedzona jest 40-dniowym Wielkim Postem oraz Wielkim Tygodniem.

Okres Wielkiego Postu – to czas wyciszenia i refleksji. Poprzedza go radosny czas zabaw karnawałowych, który kończy się we wtorek wieczorem, w przeddzień Środy Popielcowej. W Środę Popielcową w kościołach odbywają się nabożeństwa, które kończą się ceremonią posypania głów popiołem, co ma symbolizować głęboki żal i skruchę. Popiół uzyskiwany jest ze spalonych gałązek palmowych z zeszłorocznej Niedzieli Palmowej. W momencie posypania głów popiołem kapłan mówi do każdego wiernego: „Pamiętaj, człowiecze, że prochem jesteś i w proch się obrócisz”. Przyjęcie popiołu przez wiernych oznacza pokorne uznanie słabości ludzkiej oraz gotowość wewnętrznego odrodzenia. Pomocne w nawróceniu mogą być praktyki pokutne, czyli post, modlitwa i jałmużna, które dla wielu charakteryzują właśnie przeżywanie Wielkiego Postu.

Wielki Post pozwala chrześcijanom przygotować się do bardziej świadomego przeżywania Świąt Wielkanocnych.

Od dzieci usłyszałem, że „Wielki Post jest wielki!”

Jezus Chrystus był kuszony. Och! I to jak! I kiedy? Właśnie wtedy, po 40 dniach postu, wtedy, gdy nastał dzień, w którym POCZUŁ GŁÓD!

Co nam daje rozumienie tych niezwykłych wydarzeń?

Z pewnością jedną z najważniejszych prawd dla każdego człowieka:

POST NIE OSŁABIA!

POST UMACNIA!

Jezus Chrystus, który jest CAŁY Świętą Mocą, nie musiał przeciw pościć, aby być silnym. Ale swoim przykładem pokazuje nam, co to jest post – jaki jest prosty, zwyczajny i jaką daje człowiekowi siłę odpierania pokus. Nie jesteśmy tacy przebiegli jak diabeł, ale mamy

w sobie Jezusa Chrystusa, który – jak widzimy – wie najlepiej, jak przegonić diabła. Jeśli jesteśmy blisko Chrystusa, On nas zawsze obroni. I zrozumie, gdy nas coś kusi, bo sam doświadczył pokus. Każde pokusy oddajemy Chrystusowi, opowiadamy Mu o nich, On pomoże.

No i życzę Wam wspaniałego postu, który Was umocni. Pomysły na post nie muszą być skomplikowane. Np. odmawianie sobie słodyczy, lub oderwanie się od komputera itp... Sam najlepiej każdy wie, jakie wyrzeczenie go może najbardziej umocnić. Pójście na nabożeństwo drogi krzyżowej czy jakaś szczególna modlitwa odmawiana dodatkowo każdego dnia Postu... Pomyślcie, jakimi wspaniałymi stajecie się wtedy mocarzami!

Jezus, pełen Ducha Świętego, powrócił znad Jordanu i czterdzieści dni przebywał w Duchu na pustyni, gdzie był kuszony przez diabła. Nic w owe dni nie jadł, a po ich upływie poczuł głód. Rzekł Mu wtedy diabeł: «Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz temu kamieniowi, żeby się stał chlebem».

Odpowiedział mu Jezus: «Napisane jest: „Nie samym chlebem żyje człowiek”».



Wówczas wyprowadził Go w górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego:

«Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje».

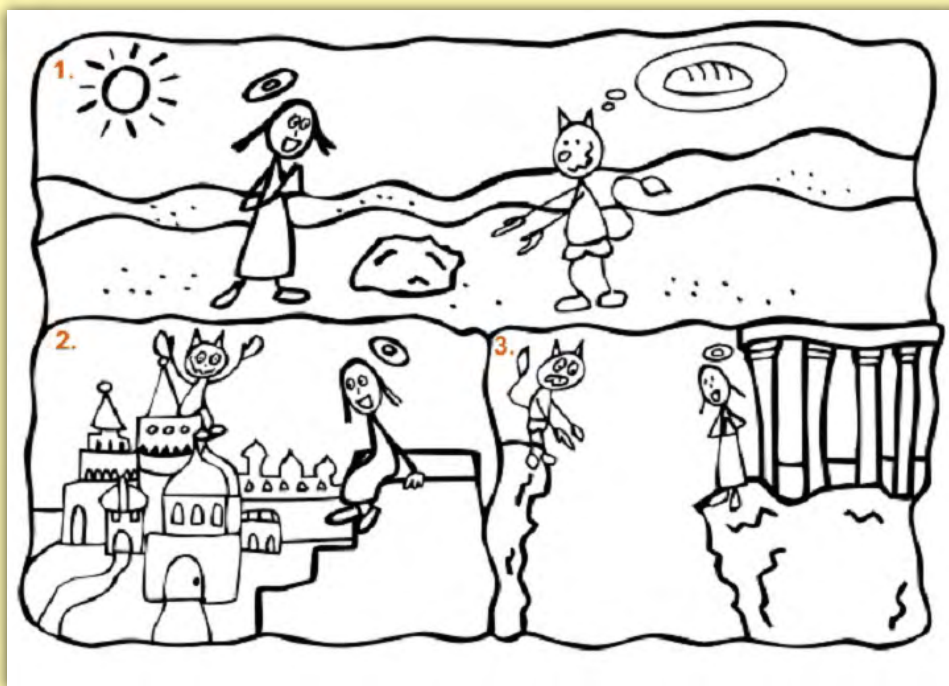
Lecz Jezus mu odrzekł: «Napisane jest: „Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz”».

Zaprowadził Go też do Jerozolimy, postawił na narożniku świątyni i rzekł do Niego:

«Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się stąd w dół. Jest bowiem napisane: „Aniołom swoim rozkaże o Tobie, żeby Cię strzegli”, i „na rękach nosić Cię będą, byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”».

Lecz Jezus mu odparł: «Powiedziało: „Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego”».

Gdy diabeł dokończył całego kuszenia, odstąpił od Niego aż do czasu.



Zanim pokolorujesz, wpisz słowa Jezusa z Ewangelii na I Niedzielę Wielkiego Postu.



Z matematyką w czasie Wielkiego Postu

Rozpoczynamy kolejny raz w swoim Życiu czas Wielkiego Postu, przed nami rekolekcje, nabożeństwo drogi krzyżowej i gorzkie żale. To czas porządków w naszym wnętrzu w kontekście realizowanych przykazań, szczególnie przykazania miłości.

Ale nawet najlepsze przykazania niewiele dadzą, jeśli od czasu do czasu do nich nie zagłębimy. Dzisiaj więc kilka słów o zagłębieniu w swoje sumienie i korzystaniu z przykazań, a więc rachunek sumienia.

Czym jest? Przede wszystkim rachunek sumienia to nie jest przygotowanie listy błędów. Chodzi raczej o to, by posłuchać, co Bóg ma do powiedzenia o moim życiu: co Mu się może podobać, a co jest złe. To ma być rozmowa z Bogiem o naszym zachowaniu. Trzeba na nią przeznaczyć przynajmniej kilka lub kilkanaście minut, a nie tylko przypomnieć sobie w kolejce do konfesjonatu: „Co to ja zawsze mówiłem?”

Jak zrobić dobry rachunek sumienia? Bardzo cenne jest rozpoczęcie od plusów. Jeśli widzę, jak wiele dobra jest w moim życiu, mogę je rozwijać. Jeśli widzę tylko zło i błędy, łatwo przychodzi wniosek, że nic się ze mną nie da zrobić. Proste pytanie: „Co dobrego zrobiłem od ostatniej spowiedzi?” może niejednemu z nas przysporzyć sporo kłopotów. Nie chodzi o to, że dobra nie ma, ale raczej o to, że nie potrafimy go zobaczyć. To jest pewien problem, bo w końcu jak mam rozwijać coś, czego nie widzę? Dobro ma wzrastać. Ostatecznie człowiek wierzący to nie jest ktoś, kto ma wyjść „na zero”. Ideałem nie jest jedynie unikanie grzechów. Pan Jezus pyta nas o dobro.

Przy pytaniu o dobro należy też zobaczyć, co się zmieniło od ostatniej spowiedzi: Czy jestem lepszym człowiekiem? Czy dobra jest więcej?

Drugi kierunek to zło. Jednym z największych dramatów człowieka jest to, kiedy nie widzi swoich grzechów. Dziś wielu uważa, że nie ma się z czego spowiadać. Czy są święci? Raczej nie. Chciałoby się powiedzieć, że częściej ślepi niż święci.

Jednak nawet ci, którzy się spowiadają, nieraz mają problem z duchowym wzrokiem. Każdy ksiądz mógłby bez trudu sporządzić listę grzechów, które ludzie zasadniczo wyznają, i drugą, może nawet dłuższą, takich, które mało kto zauważa. Nieposłuszeństwo rodzicom – tak. Złośliwości względem nauczycieli – to już niekoniecznie. Klótnie w domu – to tak. Plotki i krytykowanie – rzadko. Kłamstwa – tak. Złośliwości, posądzenia – rzadko. Opuszczona Msza niedzielna – tak. Zakupy czy praca w niedzielę – sporadycznie. Można mnożyć w nieskończoność.

Aby przygotować się do spowiedzi, warto sięgnąć po dobry rachunek sumienia, który nam pokaże nie tylko co „mi się wydaje”, ale prawdę. Dobry rachunek sumienia to skarb. Jedni całe życie sięgają po rachunek sumienia dla dzieci i w wieku 50 lat jeszcze się spowiadają, że nie słuchali rodziców. Inni uważają, że sami wiedzą, co jest złe i za jedyny swój grzech uważają przeklinanie. W rachunku sumienia nie chodzi o to, żeby wymyślać sobie dodatkowe grzechy, ale żeby stanąć przed lustrem i powiedzieć uczciwie: „Taki jestem. Przepraszam, Boże. Potrzebuję pomocy”. Jeśli z takimi słowami przyjdę do Niego, mogę być pewien, że On zadziała w moim życiu.

Jak często robić rachunek sumienia? Nie ma wątpliwości, że przed każdą spowiedzią obowiązkowo musi być solidny. Bez niego spowiedź zmarnujemy. Ale warto postarać się też o częstszy – najlepiej codzienny. Nieraz nie wiemy, co robić w czasie wieczornej modlitwy. Bardzo pięknym i pożytecznym zwyczajem jest przypomnienie sobie konkretnych sytuacji kończącego się dnia: trzech, za które chcę podziękować i trzech, za które przepraszam. Taki codzienny rachunek sumienia jest wielką pomocą w drodze do Boga.

Na koniec dodajmy jeszcze, co mamy sobie przypomnieć przed spowiedzią. Grzechy – to jasne. Ale to nie wszystko. W przypadku grzechów ciężkich konieczne jest też zaznaczenie dwóch spraw: po pierwsze ile razy lub

jak często popełniliśmy grzech. Zdajemy sobie sprawę, że czymś innym jest jedno upicie się, a czymś innym stałe nadużywanie alkoholu. Fakt, są to grzechy ciężkie, ale jednak ilość ma znaczenie.

Druga sprawa to ważne okoliczności. Spowiadam się z kradzieży – automatycznie mam podać, co to było. Znów – inaczej wygląda kradzież ogórka kiszzonego, inaczej roweru, a inaczej samochodu. Co innego, jeśli ukradzioną rzecz już oddałem, co innego, jeśli nie zdążyłem. Wszystko kradzież – a przecież za każdym razem inaczej.

O rachunku sumienia można jeszcze dużo mówić. Wiele od niego zależy. Jeśli będzie byle jaki, to i sumienie będzie byle jakie. Wielu takie ma – i uważając, że wszystko jest w porządku robią takie świństwa, że szkoda mówić. Dobre sumienie nie będzie jednak zawsze wskazywało tego, co dla mnie wygodne. Będzie wskazywało poprawnie. Rachunek sumienia to moment, gdy skalujemy nasze sumienie: staramy się je tak ustawić, żeby jak najlepiej wskazywało, co jest dobre, a co złe. Dlatego warto się postarać, by był solidny – nie łatwy, ale głęboki. Taki rachunek sumienia to skarb. Na szczęście jest w zasięgu ręki. Właściwie wszystko rozbija się o jedno pytanie: Czy chcę tak naprawdę zmienić coś w swoim życiu? Czas Wielkiego Postu i spowiedź to jednak coś więcej, niż tylko matematyczne spojrzenie na swoje serce.

Ks. Edward



Chcą ożywić Rynek

>> Do jesieni będą rozmawiać z sąsiadami, aby ich opinie przekazać do ratusza

Mieszkańcy Starego Fordonu skorzystali z możliwości podzielenia się uwagami, oczekiwaniami i przemyśleniami na ten temat ożywienia Rynku.

Okazją do takiej wymiany poglądów było spotkanie w Szkole Podstawowej nr 4, zorganizowane przez Cafe Rynek i Fundację dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. W ten sposób zainaugurowany został projekt ożywienia niegdyś reprezentacyjnego miejsca Starego Fordonu.

– Mamy zamiar zbadać, dlaczego Rynek przestał być miejscem spotkań, choć jest to przecież nadal ładne miejsce. Nasz projekt jest pierwszym w Bydgoszczy procesem partycypacji publicznej mieszkańców w podejmowaniu decyzji o najbliższym otoczeniu – twierdzi Bogdan Kunach, prezes Fundacji dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.

Spotkanie wywołało ogromne zainteresowanie.

– Urodziłam się w Fordonie. Do dziś pamiętam, jak piękne było nasze miasteczko. Dziś niewiele z tego zostało. Po włączeniu do Bydgoszczy zapanował tu marazm i bylejakość. Musimy to zmienić – apelowała Longina Woźna, emerytowana nauczycielka.

– Dobrze, że zaczynamy od Rynku. Marzy mi się wyprowadzenie z tego miejsca samochodów i postawienie tam pięknej fontanny. To musi być miejsce rodzinnych spotkań i zabaw z dziećmi – wtórował jej Rafael Prętki, właściciel firmy przy ulicy Bydgoskiej.



Rynek musi stać się miejscem rodzinnych spotkań i zabaw z dziećmi – mówił Rafael Prętki

W spotkaniu wzięli udział także przedstawiciele ratusza oraz eksperci z Pracowni Zrównoważonego Rozwoju, którzy mają zorganizować profesjonalne badania potrzeb mieszkańców.

– Zdajemy sobie sprawę z tego, że mieszkańcy Starego Fordonu mają różne spojrzenia na temat ożywienia Rynku, ale wszyscy chcą zmian. Ten projekt ma nam pomóc – mówił dr Grzegorz Kaczmarek, socjolog z Uniwersytetu Kazimierza Wiel-

kiego, prowadzący spotkanie, które miało wyłonić społecznych liderów. Powstaną zespoły robocze. Ich członkowie będą rozmawiać z sąsiadami i szukać pomysłów na obudzenie Fordonu do życia. Zanotowane obserwacje zostaną przekazane do ratusza, aby urzędnicy znali opinie ludzi.

Marek Chelminiak
Fordon Express
21.02.2015

Marzenie seniorów

Zamiast siedzieć w domach, chcą się spotykać i rozwijać swoje zainteresowania.

W Cafe Rynek odbyło się spotkanie informacyjno-organizacyjne klubu seniora, który będzie działał na terenie Starego Fordonu. Na pomysł stworzenia fardońskiego klubu seniora wpadła Maria Gałęska, mieszkanka Starego Fordonu. Jej pomysł jest odpowiedzią na apel Fundacji dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, która przy fardońskim Rynku otworzyła Cafe Rynek. Kawiarenka ma być miejscem otwartym dla inicjatyw społecznych, wydarzeń kulturalnych i aktywności obywatelskiej.

– Celem projektu jest doprowadzenie do utworzenia, na terenie osiedla, klubu seniora. Ma to być miejsce integracji, spotkań towarzyskich i pożytecznego spędzania czasu. Członkowie klubu będą mogli porozmawiać przy kawie, a także rozwijać swoje zainteresowania. Wszyscy klubowicze będą organizatorami i twórcami rzeczywistości klubowej – zachęcała inicjatorka, która zorganizowała w Cafe Rynek spotkanie informacyjno-organizacyjne klubu.



Na spotkaniu pojawiła się duża grupa osób, zainteresowanych przystąpieniem do projektu

Odzew na jej apel przeszedł najśmielsze oczekiwania. Na spotkaniu pojawiła się duża grupa osób zainteresowanych przystąpieniem do projektu. Podczas gorącej dyskusji na temat przyszłej działalności klubu okazało się, że klubowicze mają wielkie marzenia i jeszcze większe chęci, a Cafe

Rynek da im możliwości ich realizacji. Nowy klub będzie nosił nazwę „Marzenie”. Podczas spotkania jednogłośnie przyjęto statut i propozycję harmonogramu pracy.

Marek Chelminiak
Fordon Express, 21.02.2015

Ks. Hubert Raszkowski

– zamordowany przed frontem kościoła św. Mikołaja
– męczennikiem za wiarę

Przedstawiamy Czytelnikom ks. Huberta Raszkowskiego, wikariusza parafialnego kościoła pw. św. Mikołaja w Fordonie, który należał do ostatniego zespołu duszpasterzy przed II wojną światową. Znany był mieszkańcom Fordonu z tego, że ofiarował swoje życie w obronie wiary przebywając w parafii, która była ledwie jego drugą od początku drogi kapłańskiej.

Urodził się na Pomorzu. Był synem Józefa i Pauliny Raszkowskiej z domu Góralskiej. Szkołę średnią z maturą ukończył w czerwcu 1926 r. Teologię studiował w Seminarium Duchownym w Pelplinie (1926-1930) oraz w Rzymie. Świecenia kapłańskie przyjął 20 grudnia 1930 r. z rąk ks. biskupa dr. Stanisława Wojciecha Okoniewskiego – ordynariusza chełmińskiego. W latach 1931-1937 był wikariuszem w Świeciu. Od 15 maja 1937 r. został skierowany do Fordonu.

Proboszczem fordońskiej parafii pw. św. Mikołaja był, od grudnia 1938 r., ks. infułat Józef Szydzik - powszechnie znany w diecezji chełmińskiej doświadczony duszpasterz. Na uroczystej introdukcji w dniu 4 grudnia 1938 r. biskup chełmiński ks. Konstanty Dominik, wprowadzając nowego proboszcza, złożył mu życzenia, „aby przez długie lata mógł sprawować rządy dusz fordońskich, aby zaprowadził je do nieba, aby cieszył się szacunkiem i miłością.”

W dniu 1 września 1939 r. wybuchła II wojna światowa. Już następnego dnia burmistrz fordoński powołał samoobronę obywatelską. Bombardowane było miasto i most na Wiśle. Polskie wojsko opuściło teren Fordonu już 4 września. Następował nieuchronnie okres przejęcia władzy przez Niemców, choć sytuacja w mieście pozornie wydawała się wracać do normy nie zapowiadając późniejszych zbrodni.

W dniu 20 września pod plebanią podjechały dwa samochody z funkcjonariuszami SS. Z budynku wyprowadzono proboszcza – ks. infułata Józefa Szydzika i wikariusza, ks. Ambrożego Dykierta. Ks. Hubert Raszkowski (drugi z wikariuszy) przebywał wówczas na urlopie w domu rodzinnym. Obaj kapłani zostali wywiezieni do miejsca internowania w koszarach w Bydgoszczy. Z plebanii wyprowadzono również dwie siostry zakonne – Kazimierę i Bronisławę, a następnie osadzono je w więzieniu w Fordonie. Podawane są dwie daty śmierci ks. infułata Szydzika – 20 lub 29 września 1939 r. Przed egzekucją był on oddzielony od pozostałych więźniów i oznaczony białym krzyżem na plecach. Nie udało się ustalić do dziś miejsca jego stracenia. Mógł to być Tryszczyn lub Dolina Śmierci w Fordonie (więcej na ten temat w „Głosie Świętego Mikołaja” nr 3/2007).

Po 20 września, do swojej parafii w Fordonie, powrócił z urlopu ks. Hubert Raszkowski, który zastał pustą plebanię i częściowo uszkodzony kościół po nalotach hitlerowskiej Luftwaffe. Dowiedział się wówczas o aresztowaniu proboszcza i wikarego. Został wystraszonej, niepewnych kolejnego dnia i sterroryzowanych działaniami Selbstschutzu mieszkańców Fordonu. Część z nich musiała opuścić domy, a wszyscy znani mu nauczyciele zostali wywiezieni do więzienia w Koronowie.

Ks. Hubert podjął się posługi duchowej w kościele i opuszczonej parafii, zgodnie z maksymą zawartą na swoim pamiątkowym obrazku z jego pierwszej Mszy św.: „Bóg Ojców Waszych postął mnie do Was” (Ex. III.18).

Pod koniec września do Fordonu przybył także, wyrzucony ze Starogardu przez volksdeutschow, ks. prałat Antoni Henryk Szuman. Chciał zatrzymać się u swego przyjaciela, ks. Józefa Szydzika. Na plebanii zastał jednak jedynie ks. Raszkowskiego, który zrelacjonował gościowi przebieg wydarzeń w Fordonie. Ks. prałat zdecydował się zostać i kontynuować posługę w parafii pw. św. Mikołaja.

W dniu 2 października, po porannej Mszy Świętej, ks. prałat pozostał w kościele na modlitwie. Do świątyni weszło dwóch SS-manów i nakazało udanie się z nimi. Ks. prałat, wraz z zabranym z plebanii ks. Raszkowskim, został osadzony w areszcie miejskim przy ul. Szpitalnej. Później doprowadzono również sześciu innych znanych mieszkańców miasta.



Przed godziną 17:00 wyprowadzono wszystkich ośmiu więźniów na fordoński rynek. Stanęli przed plutonem egzekucyjnym, członkami Selbstschutzu i spędzoną przez Niemców, wystraszoną grupą mieszkańców Fordonu.

Gdy pluton formował szyk, ks. Szuman udzielił błogosławieństwa więźniom wznosząc na koniec okrzyk: „Niech żyje Chrystus Król! Niech żyje Polska!”. Rozległy się strzały. Po egzekucji, ciała zamordowanych przewieziono na cmentarz przy ul. Cmentarnej (dziś Cechowej) i złożono we wspólnej mogile.

W dniu 29 kwietnia 1947 r. przeprowadzono ekshumację zwłok ze wspomnianej mogiły, a 4 i 5 maja w parafii odbyły się uroczystości pogrzebowe. Trumna ze zwłokami ks. prałata Szumana została przewieziona do Starogardu w asyście rodziny, członków delegacji parafii i kapłanów.

W miejscu popełnienia zbrodni, w każdą jej rocznicę, pod tablicą pamiątkową z nazwiskami pomordowanych, mieszkańcy Fordonu składają kwiaty. Jest tam nazwisko ks. Raszkowskiego, który do końca wypełniał obietnicę z pamiątki swojej pierwszej Mszy Świętej.

Henryk Wilk



ŚW. FRANCISZEK KSAWERY T.J.
Apostol Indyj

Bóg ojców waszych postął
mnie do was.
(Ex. III. 18.)

PAMIĄTKA
Pierwszej Mszy Św.,
którą Bogu złożył
Ks. Hubert Raszkowski
w kościele parafialnym
w Grodzicznie
dnia 23. grudnia 1930 r.

Albowiem innego fundamen-
tu nikt położyć nie może, prócz
tego, który położon jest, którym
jest Chrystus Jezus.
(1. Kor. III. 11.)

Sprawozdanie duszpasterskie za rok 2014

Kolędę przyjęło 2.125 rodzin. W porównaniu z poprzednim rokiem zauważyliśmy pewną poprawę, bowiem w tym roku nawiedziliśmy o 51 rodzin więcej niż w 2014 r. W tej liczbie nie uwzględniliśmy 13 nowych rodzin przy ul. Samotnej, które przyjęły kolędę po raz pierwszy.

Nie przyjęły kolędy 1.074 rodziny, co stanowi 33,5% wszystkich rodzin w parafii. W porównaniu z poprzednim rokiem, także nastąpiła poprawa. W tym roku liczba rodzin nie przyjmujących kolędy zmniejszyła się o 51 rodzin.

Dane te nie dają podstaw do stwierdzenia, że 33,5% mieszkańców naszej wspólnoty nie identyfikuje się z parafią czy też z Kościołem. Trzeba uwzględnić następujące realia: są lokale nie zamieszkałe, wielu wyjechało za granicę, spora część mieszkańców jest wynajmowana, a rodziny, czasowo w nich zamieszkujące, są związani z parafą pochodzenia, z parafią rodziców. Są też sprawy losowe usprawiedliwiające nieobecność w czasie trwania kolędy. Procent rodzin nie identyfikujących się z parafią jest w rzeczywistości niższy niż 33,5%.

Dziękuję wszystkim, którzy przyjęli kolędę. Dziękuję głównie za dostosowanie się członków rodziny do wyznaczonego terminu kolędy, za cierpliwe oczekiwanie i poświęcony czas, a przede wszystkim za otwartość, życzliwość i szczerą rozmowę. Tegoroczną wizytę duszpasterską cechowała w głównej mierze serdeczność i życzliwość. W czasie całej kolędy nie spotkaliśmy żadnych rzeczywistych pretensji pod adresem parafii czy duszpasterzy. Natomiast dosyć często wyrażano radość z przynależności do tej parafii, a w bardzo wielu mieszkaniach, było to prawie regułą, dziękowano za piękny kościół. Na pytanie „Co zmienić, ulepszyć, poprawić w parafii?”, najczęściej padały słowa: „Nadal tak trzymać”.

Dziękujemy bardzo serdecznie za ofiary kolędowe, tym bardziej, że złożone w tych ciężkich i trudnych czasach.

W 2014 r. mieliśmy 94 chrzty, 59 ślubów i 58 pogrzebów. Dla porównania – w 2013 r. chrztów było 99, ślubów 57, a pogrzebów 91. Na 94 dzieci ochrzczone w ubiegłym roku, 23 pochodziło z wolnych związków. Rodzice tych dzieci nie mają żadnych prawnych przeszkód w zawarciu sakramentalnego małżeństwa, a mimo tego świadomie i dobrowolnie z niego zrezygnowali, a przez to wyrzekli się spowiedzi i Komunii św. Wolne związki (mam na myśli ludzi wierzących) – to jedna z największych plag w dzisiejszych czasach. Niestety, istnieje społeczne przyzwolenie na nie, także ze strony rodziców, a nawet dziadków.

Sprawy duszpasterskie

Ks. bp Zygfryd Kowalski, mój profesor pedagogiki i katechetyki, w czasie wizytacji biskupiej mawiał: *Cenię sobie w parafii „szarówkę duszpasterską”. Nie jest trudno przygotować wielkie akcje i uroczystości. Wymaga to wysiłku kilku lub kilkunastu dni. Natomiast ważne i niełatwe jest spr-*

wowanie pieczy duszpasterskiej przez cały rok, dzień po dniu, i to z pełnym oddaniem. Ważne jest, by Msze św., nabożeństwa, udzielane sakramenty św. były uprzednio przygotowane, sprawowane punktualnie, godnie i pobożnie.

Tę radę Ks. biskupa mam zawsze na uwadze i staram się wg niej kształtować naszą pracę duszpasterską. Ważne są wyznaczone godziny spowiedzi, Mszy św., nabożeństw, biura parafialnego... Ważna jest punktualna obecność kapłana, jego przygotowanie i zaangażowanie.

Jestem przekonany, że przez cały ubiegły rok taką „szarówkę duszpasterską” sprawowaliśmy w naszej parafii. W tym sprawozdaniu pragnę to podkreślić, ale i podziękować ks. Edwardowi i ks. Maciejowi za gorliwość, oddanie sprawie, za zaangażowanie w sprawowanie liturgii, sakramentów św., za punktualność, za głębokie i przemyślane homilie, za pracę z dziećmi, młodzieżą...

W parafii mamy Siostry Miłosierdzia. Przewodzą „Kącik”, w którym dzieci spędzają kilka godzin dziennie i otrzymują pomoc i wsparcie. Siostry swoją opieką obejmują także chorych w parafii. Współpraca między Siostrami a parafią układa się wzorowo. W sprawozdaniu tym wyrażam Siostrze Miłosierdzia wdzięczność za ich aktywną obecność i służbę miłosierdzia.

„Parafia to wspólnota wspólnot” – to soborowe określenie parafii. Takich wspólnot w naszej parafii mamy wiele. A oto one: ministranci, lektorzy, nadzwyczajni szafarze Komunii św., wolontariat młodzieży, koło biblijne, schola dziecięca, zespół młodzieżowy, chór parafialny, oaza rodzin, oaza młodzieży, oaza Dzieci Bożych, poradnia rodzinna, rada ekonomiczna, rada duszpasterska, Żywy Różaniec, Akcja Katolicka, Parafialny Oddział Caritas, grupa AA „Trzeźwość”, apostołstwo zbawczego cierpienia, zespół redakcyjny „Głosu Świętego Mikołaja” i zawsze aktualna strona internetowa parafii.

Pragnę podziękować wszystkim wspólnotom. Nie wymieniam nazwisk, gdyż lista byłaby bardzo długa. Dziękuję w takim razie wszystkim członkom wspólnot za gorliwość i zaangażowanie...

Sprawy materialne

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza remont dachu był najdroższą i najpoważniejszą inwestycją. Pierwszy raz w ciągu 25 lat weszliśmy w nowy rok, konkretnie w 2014 r., z niedużym zadłużeniem. Dług ten jednak nie zmartwił nas. Do połowy lutego 2014 r. spłaciliśmy tę zaległość, a problem dachu już nie istniał. Inwestycja, uprzednio zaplanowana na 4 lata, została zakończona, w co trudno uwierzyć, w ciągu dwóch lat. Dokonało się to dzięki Waszej ofiarności, a także dzięki wyjątkowym dotacjom, a głównie dzięki nowym, a przy tym fachowym, kompetentnym i bezinteresownym doradcom. To oni obniżyli koszt remontu dachu o 200 tysięcy zł.

Naprawiony został dach na domu katechetycznym (większość dachówek została przełożona) i została założona nowa blacharka.

Pomieszczenia domu katechetycznego zostały wyremontowane i wymalowane. Zostało też założone nowe ogrzewanie domu katechetycznego (nowy piec c.o. i wszystkie grzejniki).

Piec centralnego ogrzewania uległ poważnej awarii. Koszt naprawy wyniósł 8.560,63 zł.

Przeprowadzono remont kapliczek. Wymieniono konstrukcję i położono nowe dachówki, takie jak na kościele, na kapliczce św. Mikołaja i drugiej od ul. Wyzwolenia.

Przeprowadzono remont (nowe panele podłogowe) i malowanie mieszkania ks. Macieja oraz łazienki.

Specjalistyczna firma wykonała naprawę poziomej izolacji ścian zewnętrznych zakrystii i kaplicy. Ściany od zewnątrz i wewnątrz były zagrzybione. Było to spowodowane zawilgoceniem tynków i cegły. Nową izolację wykonano metodą iniekcji ciśnieniowej – poprzez wstrzyknięcie w strukturę muru, pod wysokim ciśnieniem, środka uszczelniającego ścianę. Następnie ściany zabezpieczono specjalnym tynkiem renowacyjnym.

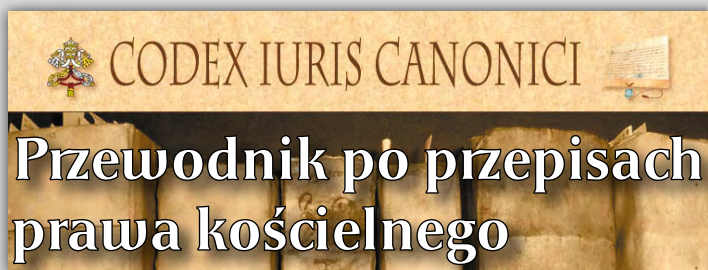
Pomalowano elewację ściany południowej, wieży. Ustawiono rusztowanie. Ściany, przed malowaniem, zostały umyte wodą pod wysokim ciśnieniem, zeszkrobano luźne i odpadające tynki, podłogę zagruntowano i naprawiono tynki i detale architektoniczne, wymieniono obróbki blacharskie.

Odnowiona elewacja prezentuje się pięknie, zarówno w pojawiających promieniach słońca, jak i nocą, w świetle również odnowionego oświetlenia zewnętrznego. Wymieniono bowiem lampy oraz zastosowano nowoczesne źródła światła (LED).

W ciągu roku w parafii, tak jak w rodzinie, jest wiele stałych wydatków. W sprawozdaniach nie raz podawałem dokładne liczby. By uświadomić Parafian, że wydatki te są poważne, podam tylko wysokość ostatnich rachunków z jednego miesiąca: kolekta na misję z 6 stycznia br. – 2.499 zł, opłata za „Toi Toi” na cmentarzu – 216 zł, przegląd pieca c.o. – 184,50 zł, woda – 187,46 zł, opłata za ogrzewanie (gaz) – 6.659,40 zł, świadczenia na rzecz kurii za styczeń – 4.984 zł, opłaty za energię elektryczną – 4.857,09 zł, do tego dochodzą poważne kwoty na pensje, miesięczne utrzymanie kapłanów i plebanii, dla kurii 10% ofiar kolędowych, które przypadają na parafię (na parafię przeznaczana jest połowa ofiar z kolęd) oraz wydatki na bieżące inwestycje i remonty.

Wspólnie przeżyliśmy w naszej rodzinie parafialnej rok 2014. Dziękuję za aktywne uczestnictwo we wspólnocie św. Mikołaja i zapraszam do dalszej owocnej współpracy i do obfitego korzystania z naszej posługi w ramach „szarówki duszpasterskiej”.

Ks. kan. dr Roman Buliński
proboszcz



Przeszkoda wieku

Moja wnuczka ma siedemnaście lat. Za trzy miesiące ma urodzić dziecko, ale wcześniej jeszcze ma wyjść za mąż za ojca dziecka, który jest starszy od niej o dwa lata. Ja sama, podobnie jak rodzice wnuczki, opowiadałam się za tym ślubem – skoro „dziecko jest już w drodze” – ale im bliższy jest termin ślubu, tym większe mam wątpliwości, czy dobrze zrobiłam, że poparłam tak wczesne zawarcie małżeństwa.

Kandydaci do małżeństwa muszą być wystarczająco dojrzały fizycznie i psychicznie. W różnych rejonach świata ludzie dojrzewają w różnym wieku, toteż Kodeks prawa kanonicznego, który podaje przepisy dotyczące wiernych na całej kuli ziemskiej, wymaga stosunkowo niskiego wieku do ważnego zawarcia małżeństwa: dla mężczyzn ukończenia 16. roku życia i dla kobiet ukończenia 14. roku życia (por. kan. 1083 § 1). Jednak Konferencja Episkopatu, na podstawie kan. 1083 § 2, ma prawo ustalić wyższy wiek do godziwego zawarcia małżeństwa. Chodzi o to, aby młodociani nie zawierali małżeństwa lekkomyślnie, przed osiągnięciem dojrzałości psychicznej i bez przygotowania do samodzielnego życia.

Polscy biskupi ustalili, że do godziwego zawarcia małżeństwa wymaga się ukończenia 18. roku życia zarówno przez mężczyznę, jak i kobietę. Jak wiemy, jest to też wiek wymagany przez nasze ustawodawstwo państwowe. Jednak z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła szesnaście lat, gdy się przewiduje, że będzie to zgodne z dobrem założonej rodziny. Niewątpliwie najczęstszym „ważnym powodem” jest to, że narzeczeni spodziewają się dziecka. W takiej sytuacji także Kościół może się zgodzić na ślub małolatki pod warunkiem, że jej rodzice wyrażają na to zgodę. Gdyby jednak rodzice małoletniej narzeczonej zgłaszali pewne przeciwwskazania, Kościół może czasowo zakazać młodemu zawarciu związku małżeńskiego.

Z mojej kurialnej i sądowej praktyki wynika, że byłoby dobrze, gdyby rodzice bardziej krytycznie podchodzili do tego rodzaju sytuacji i raczej przyjmowali postawę, którą Kodeks prawa kanonicznego poleca duszpasterzom: aby starali się odwieść młodocianych od zawarcia małżeństwa (por. kan. 1072).

Przeszkoda święceń

Czy to możliwe, aby ksiądz, który odszedł z kapłaństwa, teraz miał ślub sakramentalny i mógł normalnie w Kościele praktykować?

Jest to możliwe, ale pod pewnymi warunkami. Najpierw należy przypomnieć podstawową zasadę prawną, która mówi, że „nieważnie usiłują zawrzeć małżeństwo ci, którzy otrzymali święcenia” (kan. 1087 KPK). Źródłem tej przeszkody stają się święcenia, poczynając od diakonatu. I jeśli nawet Kodeks prawa kanonicznego dopuszcza możliwość przyjmowania stałego diakonatu przez mężczyzn żonatych (por. kan. 1042, n. 1), to jednak z chwilą przyjęcia tego święcenia diakoni zostają związani przeszkodą i dlatego po śmierci żony nie mogą zawrzeć ponownego małżeństwa.

Dodajmy jeszcze, że duchowny, który mimo istnienia przeszkody, usiłuje zawrzeć małżeństwo, nawet cywilne, zostaje tym samym pozbawiony urzędu kościelnego (kan. 194 § 1, n. 3 KPK) oraz na mocy samego faktu zaciąga suspensę. Gdy mimo upomnienia nie poprawia się, następują dalsze kary, aż do wydalenia ze stanu duchownego (por. kan. 1394 § 1 KPK).

Przeszkoda święceń jednakże nie pochodzi z prawa naturalnego, a jedynie z prawa kościelnego i dlatego możliwa jest dyspensa.

W zwyczajnych sytuacjach pozostaje ona zarezerwowana Stolicy Apostolskiej (por. kan. 1078 § 2, n. 1 KPK). Po otrzymaniu dyspensy od celibatu i zwolnieniu z pełnienia obowiązków kapłańskich jest możliwe zawarcie sakramentalnego małżeństwa przez osobę, która z racji przyjętych święceń nigdy nie przestaje być kapłanem, a jedynie nie pełni funkcji kapłańskich. Więcej, Stolica Apostolska postanawia, że osoba, która opuściła szeregi kapłańskie, nie może pełnić funkcji liturgicznych czy katechetycznych, takich jak posługa lektora, nadzwyczajnego szafarza Komunii św., katechety... Nie chodzi tu o karę, ale o to, by uniknąć zgorszenia wśród wiernych. Jest jednak pewien ważny wyjątek, a mianowicie kapłan, który nie ma upoważnienia do spowiadania, a w takiej właśnie sytuacji jest kapłan, o którym mówimy, rozgrzesza jednak ważnie i godziwie jakichkolwiek penitentów znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci, nawet gdy jest obecny kapłan upoważniony (por. kan. 976 KPK).

Trzeba też jasno stwierdzić, że każde odejście z kapłaństwa jest zdradą wobec Chrystusa i Kościoła. W sytuacji jednak uzasadnionej prośby, gdy niemożliwy jest powrót do kapłaństwa, a równocześnie istnieje pragnienie życia według Bożych przykazań, także po założeniu własnej rodziny, Kościół daje możliwość zawarcia sakramentalnego związku małżeńskiego, a tym samym dostęp do sakramentów pojednania i Komunii Świętej.

Przewodnik Katolicki: To nie moje dziecko [Jarosław Stróżyk]

Dramat w Szczecinie, gdzie kobieta w wyniku zapłodnienia in vitro urodziła nie swoje dziecko, po raz kolejny ożywił debatę na temat stosowania w Polsce metod zapłodnienia pozaustrojowego.

Ze wstępnych ustaleń wynika, że podczas zabiegu in vitro mogło dojść do pomyłki. Kobiecie wszczepiono komórkę jajową zapłodnioną nasieniem jej męża, ale była to komórka pochodząca od innej kobiety. – Mogę potwierdzić, że do takiej pomyłki doszło. Prowadzone jest postępowanie wyjaśniające – powiedziała Joanna Woźnicka, rzecznik szpitala przy ul. Unii Lubelskiej w Szczecinie, którego częścią jest placówka w Policach.

Okazuje się, że sprawa przez wiele miesięcy była tajemnicą w szczecińskim środowisku lekarskim. Teraz szokujące fakty wpływają na światło dzienne.

Nic zatem dziwnego, że natychmiast pojawiły się liczne pytania o inne takie przypadki.

(...)

Kontrowersje pojawiają się również w zachodniej Europie. We Włoszech podobny do polskiego przypadek zdarzył się w grudniu 2013 roku. W klinice leczenia niepłodności zamieniono próbówki z komórkami dwóch pacjentek, które miały podobnie brzmiące nazwiska. Podczas badania w połowie lutego okazało się, że kobieta urodzi bliźniaki, ale cudze. Biologiczni rodzice, którzy dowiedzieli się o sprawie z mediów, zaczęli się domagać przed sądem przyznania im dzieci. Jednak sąd zdecydował, że dzieci należą do kobiety, która je urodziła. Obie pary pozwały klinikę.

Gdy do podobnej pomyłki doszło w Turynie, obie poinformowane o pomyłce kobiety nie zdecydowały się na urodzenie dzieci i zażyły tabletki wczesnoporonne. Drugi przypadek wydarzył się prawie 15 lat temu w Modenie. Włoskiemu małżeństwu w wyniku sztucznego zapłodnienia urodzili się wtedy bliźniaki, ale... czarne.

Podobna historia miała miejsce w USA. W 1998 r. 38-letnia Donna Pasano, biała kobieta ze Staten Island, urodziła dwóch chłopców: jednego o białej, a drugiego o czarnej skórze. Przez pewien czas wychowywała obu, jednak stanowy sąd najwyższy przyznał prawa biologicznym rodzicom czarnoskórego dziecka. Okazało się, że zaimplantowane embriony pochodziły nie tylko od niej, ale też od obcej pary.

Błędy in vitro mają miejsce nie tylko we Włoszech i USA. Z artykułów prasowych wynika, że zdarzyły się również w Japonii (pomyłka w szpitalu publicznym zakończyła się aborcją), Indiach czy Wielkiej Brytanii. Ich skutki uderzają w dwa małżeństwa, stawiając rodzinę w trudnej do wyobrażenia sytuacji. Sprawy sądowe zakładane są przeciwko wielu osobom i toczą się latami.

Cały artykuł w Przewodniku Katolickim nr 6/2015

Informacje parafialne

Sprawy duszpasterskie

1. Chorych odwiedzimy w sobotę, 7 marca.
2. Modlitwy Żywego Różańca i wystawienie Najświętszego Sakramentu – w niedzielę, 8 marca, po Mszy św. o godz. 8.00.
3. Różaniec za zmarłych wymienianych w „zdrowaśkach rocznych” – w środę, 11 marca, o godz. 17.45, natomiast Msza św. w intencji tych zmarłych – o godz. 18.30.
4. Chrzest odbędzie się w sobotę, 7 marca, na Mszy św. o godz. 18.30 oraz w niedzielę, 15 marca, na Mszy św. o godz. 12.30. Pouczenie dla rodziców i chrzestnych w kaplicy, w piątek, 6 marca, po Mszy św. o godz. 18.00 oraz w niedzielę, 14 marca, po Mszy św. wieczornej.
5. Bierzmowanie młodzieży klas III gimnazjum w niedzielę, 15 marca, na Mszy św. o godz. 18.30.
6. Spotkanie młodzieży mającej przyjąć sakrament bierzmowania:
 - w poniedziałek, 9 marca, o godz. 17.00, dla ochrzczonych w naszej parafii,
 - We wtorek, 10 marca, o godz. 17.00, dla ochrzczonych poza parafią.
7. Spowiedź przed bierzmowaniem w sobotę, 14 marca:
 - dla ochrzczonych w naszej parafii o godz. 17.00,
 - dla ochrzczonych poza parafią o godz. 17.30,
 - dla świadków bierzmowania o godz. 18.00.
8. Próba przed bierzmowaniem dla kandydatów i świadków – w sobotę, 14 marca, o godz. 19.30.
9. W poniedziałek, 16 marca, po Mszy św. o godz. 18.30, Apel Jasnogórski w intencji Ojczyzny i Ojca Świętego, następnie spotkanie Akcji Katolickiej w domu katechetycznym.
10. W Wielkim Tygodniu biuro parafialne nieczynne. Sprawy nagłe i losowe prosimy zgłaszać po Mszach św.
11. Spowiedź wielkanocna z udziałem wielu spowiedników tradycyjnie w Wielki Wtorek, 31 marca:
 - od godz. 7.00 do 8.00,
 - od godz. 16.00 do 17.30,
 - przerwa w spowiedzi od godz. 17.30 do 18.00,
 - od godz. 18.00 do 19.00.
12. W każdą środę o godz. 18.00 nowenna do MB Nieustającej Pomocy. Serdecznie zapraszamy.
13. Zbiórka odzieży i jej rozdzielanie w każdy wtorek, w domu katechetycznym, od godz. 16.00 do 18.00.
14. W okresie Wielkiego Postu:
 - Gorzkie żale w niedzielę o godz. 17.45,
 - Droga krzyżowa w piątki:
 - o godz. 17.00 dla dzieci,
 - o godz. 18.00 dla dorosłych,
 - o godz. 19.00 dla młodzieży.

Sprawy materialne w sprawozdaniu rocznym.

Zostali ochrzczeni

Maria Fijałkowska, ur. 11.12.2014 r.
Jan Socha, ur. 10.07.2014 r.
Gracjan Cieciora, ur. 18.02.2014 r.
Emilia Ciesielska, ur. 17.07.2014 r.
Liliana Maltańska, ur. 30.10.2014 r.
Wojciech Koźlakowski, ur. 1.07.2014 r.
Jan Malczyk, ur. 12.09.2014 r.
Kacper Zeman, ur. 2.12.2014 r.
Iga Malinowska, ur. 20.11.2014 r.

Odeszli do wieczności

Regina Urbaniak, lat 82, z ul. Bydgoskiej
Krystian Stanowski, lat 59, z ul. Bortnowskiego



I Ty możesz pomóc

dzieciom i osobom potrzebującym z naszej parafii

Wystarczy przekazać na Caritas Diecezji Bydgoskiej, podczas rozliczeń z urzędem skarbowym, 1% swojego podatku za poprzedni rok podatkowy.

Jak to zrobić?

Znajdź w swoim formularzu PIT pozycję:

Wniosek o przekazanie 1% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego.

Po wyliczeniu zobowiązania podatkowego wpisz w odpowiednie rubryki:

Caritas DB KRS: 0000274681 oraz wyliczoną kwotę 1% należnego podatku, po zaokrągleniu do pełnych dziesiątek groszy w dół i dopisz koniecznie:

„PZC - św. Mikołaja w Bydgoszczy”.

W imieniu potrzebujących dziękujemy!

Parafialny Zespół Caritas św. Mikołaja w Bydgoszczy



G Ł O S
ŚWIĘTEGO
MIKOŁAJA

Redaguje zespół: Dorota Gołda, Krystyna Karpińska, Henryk Wilk,
ks. Maciej Andrzejewski, ks. Edward Wasilewski. DTP: Jerzy Rusiniak.
Asystent kościelny: ks. kan. dr Roman Buliński. E-mail: parafia@mikolaj.bydgoszcz.pl
Adres redakcji: ul. Wyzwolenia 2, 85-790 Bydgoszcz. Tel. 52-347-15-55.
Wydawca: Parafia Rzymskokatolicka pw. Świętego Mikołaja w Bydgoszczy. Nakład: 550 egz.

